



„Przyjmijcie ten chleb...” czyli gminne dożynki w Warszowicach

Bronisław Kowalski

ma Penkały, przemaszerował w poprzek trasy E-93 i wkroczył na plac przed Domem Strażaka.

ZACZĘTO HYMNEM

Z honorowej trybuny pozdrawiali żniwiarzy i wszystkich świętujących pp. wójt **D. Galusek**, przewodniczący **E. Pająk**, wicewójt **Regina PIECHACZEK**, delegaci do Izby Rolniczej, sołtys **Emilia BUJAR** i inni goście honorowi.

Szły poczty sztandarowe rolników z Warszowic i z Pawłowic oraz miejscowe: panien, strażaków, honorowych członków OSP, górników.

Szli starosta dożynek p. **Sylwester ZIELEŃNIK**, gospodarujący na dwudziestu hektarach oraz starościna p. **Celina KOJZAR** - gospodarująca z małżonkiem na trzydziestu hektarach. Oboje urodziwi, młodzi, elegancy.

Wieniec dożynkowy niosły panie **Krystyna GOGÓŁKA**, **Ilona CYRÓN**, **Krystyna WARZCHA** i **Wiesława BRYK**. A niosły go tak dostojnie i z takim szacunkiem - z jakim należy

ciąg dalszy na następnej stronie



Dostojnie z dożynkową koroną.

Świętowaliśmy kolejne dożynki gminne. Gospodarzem były WARSZOWICE, które bardzo się postarały by wypaść godnie. Niebo tej niedzieli (14 września) nie szczędziło słońca i ciepła.

Najpierw, jak obyczaj każe, pokłoniono się Bogu w myśl pieśni „...z Twoich rąk żyjemy.” W podziękę za plony oraz w intencji rolników całej gminy solenne nabożeństwo odprawił w miejscowym kościele parafii p.w. św. Mikołaja proboszcz ks. **Aleksander CZEMBOR**. Stosowną lekcję odczytała p. **Salomea DZIENDZIEL**.

Na tę sposobność panie z Koła Gospodyń Wiejskich pięknie ozdobiły świątynię, składając przed ołtarzem dary z wszystkiego co ziemia urodziła. O czasie oraz intencji przypominały przepiękne, specjalnie splecione snopy oraz wielka korona z wszystkich zbóż i kwiatów polnych, pełniąca rolę dożynkowego wienca.

Modlili się miejscowi rolnicy z rodzinami oraz delegaci z innych sołectw, a także gospodarz dożynek wójt p. **Damian GALUSEK** i przewodniczący Rady Gminy p. **Eugeniusz PAJĄK**. Przybyli członkowie Zarządu Gminy, sołtysi, delegaci do Izby Rolniczej pp. **Romuald Brandys** i **Jan Zachraj**, kierownicy miejscowych zakładów oraz przedsiębiorstw.

PRASTARE „PLON, NIESIEMY, PLON...”

Po Mszy św. uformował się dożynkowy korowód, który poprzedzany przez orkiestrę KWK „Pniówek” pod batutą p. **Ada-**

21 września w niedzielę Należy głosować

Na niedzielę 21 września wyznaczono wybory do SEJMU i SENATU Rzeczypospolitej.

W gminie Pawłowice prawo do głosowania ma kilka tysięcy mieszkańców, w tym kilkuset uzyskuje je po raz pierwszy z racji pełnoletności.

Stają przed nami kandydaci trzynastu ugrupowań politycznych, które zarejestrowały listy.

Wybory są bardzo ważnym aktem państwowym i obywatelskim.

W ich wyniku wyłoni się parlament, który będzie tworzył prawa i powoływał rząd.

Tego wydarzenia nie można nie doceniać. Tak samo jak nie należy lekceważyć własnego głosu. Wprawdzie każdy z nas ma tylko jeden, ale i on składa się na wiele milionów.

Dlatego należy pójść do lokalu wyborczego. Dlatego trzeba głosować. Kto nie jest obecny - ten się nie liczy. Kto nie zgłasza - niech nie ma pretensji o przyszły układ polityczny.

„Gminne Racje” są pismem ponadpartyjnym, które służy społeczności gminy. Z tego powodu nie wypowiadają się za żadną listą, za żadną kandydaturą.

Natomiast na pewno chcemy mieć mądrych przedstawicieli - zarówno w Sejmie jak i w Senacie. Oraz przedstawicieli czynnych, którym będzie się chciało utrzymywać więź z wyborcami, którzy znajdują czas na wysłuchiwanie ich opinii.

Jesteśmy też w pełni za kandydatami, którzy doceniają znaczenie samorządu lokalnego i którzy widzą czego już potrafili dokonać.

Głosujemy według sumienia oraz poczucia odpowiedzialności.

Niech każdy wykorzysta swoje prawo wyborcze!

ciąg dalszy z poprzedniej strony

„Przyjmijcie ten chleb...” czyli gminne dożynki w Warszowicach

odnosić się do owoców całorocznej, ciężkiej rolniczej pracy.

Postępował również zespół Ogniska Pracy Pozaszkolnej z Warszowic, reprezentujący zarówno młodą kulturę wsi jak i jej niedaleką przyszłość.

WESOŁY KOROWÓD

Zaczął się tradycyjny korowód. Tradycyjny, choć na każdych dożynkach inny, niepowtarzalny. Tym razem poszczególne grupy odtwarzały scenki z życia wsi - tej dawnej i tej obecnej.

Zaczął od tego co czeka nasze rolnictwo. Mianowicie humorystycznym ale dającym wiele do myślenia obrazkiem „Wkraczamy do Unii Europejskiej”. Przedstawili go pp. **Tomasz Masny, Krystian Gogol i Stanisław Gruska**. Powtarzam: dającym dużo do myślenia!

Z kolei na platformie, ciągniętej przez kierowcę p. **Józefa Rajwę** (pseudonim „Bziok”) przypominano roboty w kuchni z dawnych lat. Z dawnych- i właściwie niedawnych, a niekiedy jeszcze dzisiejszych. Odciąganie mleka ze śmietany wirówką pokazał p. **Michał Wowra**, działanie (wyrabianie) masła w drewnianej „maśniczce” p. **Artur Wowra**, krążenie kapusty p. **Andrzej Goraus**, deptanie kapusty- p. **Grzegorz Rawski** (o, to była robota! Taki deptacz musiał dobrze umyć nogi, wciągnąć białe kałesony; być dość ciężki i wytrwały właśnie w deptaniu. Ale też mądre gospodynie, sprzedawcy i smakosze kapusty po dziś dzień wzdychają, że takiego smaku nie ma żadna przygotowana mechanicznie). W roli opiekuna kozy (i z kozą!) występował p. **PaWEŁ Lala**.

JAK DAWNIEJ BYWAŁO...

Znowu młócenie cepami przypominali naczyni pp. **Teresa Foks, Jadwiga Odróbka, Szczepan i Zenon Foksovie**, a **Bolesław i Stanisław Grygierowie** „fachlowanie”, czyli odwiadowanie ręcznie napędzaną wialnią, p. **Józef Odróbka** klepanie kosi (i teraz stosowane!), a wióży ich traktorzysta p. **Mirek Odróbka**. Było więc w tym obrazie dużo starego, ale też sporo teraźniejszego, bo przecież postęp w rolnictwie nie wchodzi jednym krokiem.

Stojący obok mnie delegaci do Izby Rolniczej- młodzi, nowocześni i rzutcy- zaczęli dyskutować z jakiego drewna powinien być dobry bijak przy cepie (ta część owego epokowego wynalazku, która wybija ziarno z kłosów). Pomyślałem: Widać, że rolnicy z dziada pradziada, bo już ich dzieci mogą pytać: Tato, a co się tym robi?

Następnie przyjechała najnowsza maszyna ręczna do młócenia zboża. Ręczna, bo funkcjonowała tylko na... ludzki napęd i ręce można było przy tej robocie ukreślić. Jak działała pokazywali pp. **Marek Czerwiński** (traktorzysta), **Franciszek Podleśny**, **Izidor Lazar**, **Józef Żmij** i **Ola Podleśny**. Jeden z panów (nie ustaliłem który!) mocno dzierzył półlitrowkę, z której często pociągał, a drugą szczerdę rzucał czyste ziarno w gości na

trybunie i w tłum widzów. Można powiedzieć, że oburącz był zajęty... zbożem. Tyle, że jedną ręką takim w płynie a drugą takim prosto z plew. Ziarnkiem dostałem w czoło, za to tego upłynionego nie dostałem.



Na czele pochodu starosta i starościna.

„BZZZ...”

Z kolei z dużym hukiem i dymem przeciągnięto platformę kowalską. Rozgrzewano na niej żelazo prawie do białości, kuto, obrabiano. Teraz te umiejętności wykorzystuje się bardziej do



„Boże, z Twoich rąk żyjemy...”

artystycznego wytwarzania ozdobnych bram, okratowań, płotów, ale- przynajmniej od czasu do czasu- dobry kowal w pobliżu to całe szczęście dla rolnika (i konia!- jeśli go posiada). Kucie demonstrowała grupa p. **Alojzego Zieburzy**.

Teraz rozległo się donośne bzykanie. Wieziono ul. Z żywymi pszczołami. „Nadstawkowy, wielokorpusowy, najnowszego typu”- tak go przynajmniej zachwalał konferansjer dożynek, zastąpiony w tym p. **Olek Bojułka**. Jego donośny głos górował nad całym korowodem i świętem.

Pomyślałem: No, gdyby się te pszczoły czymś zeżyły i rojem poleciały w stronę widzów albo tych na trybunie! Niby czemu nie?! Taka pszczoła nie rozróżnia rolnika od dygnitarza. Wtedy

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy z poprzedniej strony

„Przyjmijcie ten chleb...” czyli gminne dożynki w Warszowicach

byłyby dopiero sławne dożynki, wspominane przez pokolenia. Tak mi czasem fantazja figle płata. Jednak pszczołki... ale o nich będzie jeszcze mowa, zwłaszcza o jednej.

Pokazano też miodarkę czyli wirówkę do wyrzucania miodu z ulich ramek. A wyciekał, że niektórym ślinka także pociekła... Napis na ulu głosił: „Jak miodzik, to tylko z Warszowic. Bzzz...”

WIELU WSPOMINAŁO, WIELU SIĘ ŚMIAŁO...

Dużą wesołość wzbudził wóz... Cyganów przygotowany przez państwa **Gaszków**. O ile wiem w Warszowicach - jak głosi pewna tęska piosenka - „prawdziwych Cyganów już nie ma!” (i chyba nigdy ich nie było, choć nie wątpię, że od czasu do czasu pojawiali się przejazdem z całym taborem. I że wtedy od końca do końca wsi leciało wołanie: „Chować dzieciaki i kury, bo Cygony jadom”. Dawne czasy...)

Pokazano też ogromny wieloskibowy pług traktorowy p. **Michała Nabagło**, prawdziwą potęgę, którego łopatom żadna rola się nie oprze. A zamknięto koro- wód strażackim wozem bojowym.

Wielu sobie... wspomniało (ci najstarsi i ci starsi), jak to się kiedyś ciężko robiło na ten kawałek chleba, wielu rozbawiło (ci średni i młodszy), jak porównali swoje wczoraj i dziś, wielu zdziwiło i dowiedziało (ci najmłodszy), jak to starsi gospodarstwo prowadzili i jakie mieli w nim „instrumenty”.

Ktoś obok, spośród gości, wyraził zdziwienie: Po co to teraz pokazywać? Wciąż to samo...

A trzeba! Żeby najmłodsze pokolenia szanowały wysiłek prarodków i dziadków, dzięki którym rolnictwo żmudnie przebiło się do współczesności.

W DARZE...

Przyszła najuroczystszy moment, samo sedno dożynkowego obchodu. Starosta i starościna wręczyli wójtowi tradycyjny bochen chleba z tegorocznych zbiorów. Wójt przyjął, ucałował (chleb, nie starościna!), podziękował Starościnskiej Parze, wy-

śluchał słów starosty (a z nim wszyscy zebrani):

Zgodnie z wieloletnią tradycją, w imieniu rolników naszej gminy, wręczamy Wam ten bochenek chleba z tegorocznych zbiorów.

Przyjmijcie go jako symbol tych zbiorów, symbol naszej ciężkiej pracy i trudu.

Pomimo nienajlepszej, tegorocznej, mokrej i chłodnej wiosny, mokrego lata i chwili grozy, jakie przeżywaliśmy na krótko przed żniwami, same żniwa były spokojne. Choć pogoda nie pieściła nas w tym roku, zbiory mamy zadowalające. Mamy nadzieję, że chleba nikomu nie zabraknie. Chcemy za to dziękować Bogu. Przyjmijcie ten chleb i dzielcie go sprawiedliwie, by



„Przyjmijcie ten chleb...”

nikomu go nie zabrakło.

Miejcież też nasze rolnictwo w większej opiece, aby w przyszłości tego chleba powszedniego było o wiele więcej.

Zebrani rżęsiście oklaskiwali starościnską parę.

Wójt złożył jej serdeczne podziękowanie. A następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie.

ciąg dalszy na stronie 6



W dożynkowym pochodzie wójt p. **Damian Galusek**, sołtys Warszowic p. **Emilia Bujar**, przewodniczący Rady Gminy p. **Eugeniusz Pająk**

**Wójt do gospodarzy
i gospodyń
Szacunek za trud,
dzięki za plon**

Szanowni i Drodzy Rolnicy!

Szanowni Państwo!

Świętujemy kolejne dożynki.

Przed chwilą nabożeństwem wyraziliśmy wielką prawdę i wdzięczność: Boże, z Twoich rąk żyjemy.

Dożynki to ogniwo w nieskończonym łańcuchu rolniczego trudu. Mówimy o zbiorach a pola już obsiane na nowo. W tym wyraża się wielkość i ciągłość pracy na roli.

Dziękujemy Wam za ciężki wysiłek, żeby

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy z poprzedniej strony

Wójt do gospodarzy i gospodyń Szacunek za trud, dzięki za plon

ziemia dała plon. Aby do następnych zniw nie zabrakło chleba i do chleba.

TO BYŁ CIĘŻKI ROK

To już drugi z kolei ciężki rok. Zimna, spóźniona wiosna nie sprzyjała wzrostom. Od początku lata były kłopoty z pracami pielęgnacyjnymi, z opryskami. Nadmiar deszczu spowodował podtopienie aż 950 hektarów pól w naszej gminie.

Powódź dała się dotkliwie we znaki, zwłaszcza w Krzyżowicach, Warszawicach, Pielgrzymowicach, chociaż nie oszczędziła swoim zasięgiem innych sołectw.

Żle wybiera się ziemniaki. Pod znakiem zapytania jest cukrowość buraków.

Jeżeli z tych wszystkich trudności wychodzimy jako tako obronną ręką, to jest w tym cała i wielka Wasza zasługa. I tylko Wasza!

Tym bardziej należy Wam się to święto i głęboki pokłon.

STRAŻAKOM CZEŚĆ

Właśnie w Waszej okolicy, w Warszawicach, w Krzyżowicach przeszliśmy ciężką próbę powodzi. Głównym powodem wylewu wód było niszczące oddziaływanie górnictwa na odkształcanie powierzchni oraz biegu wód. Pozwólcie wyrazić zadowolenie, że- jak na warunki- udało się nam wyjść obronną ręką.

Dlatego raz jeszcze oddaję cześć wszystkim członkom ochotniczych straży pożarnych, którzy stanęli w potrzebie. A ochotnicze straże- to przecież Wy, Wasi synowie, Wasi bliscy. I właśnie strażacy mają zasługę w tym, że dożynki możemy obchodzić tak, jak obchodzimy!

Spowodowaliśmy komisyjny przegląd trzech rzeczek: Pszczynki, Pawłówki, Pielgrzymówki. Postawiliśmy konkretne żądania wobec Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Katowicach i wobec Jastrzębskiej Spółki Węglowej- KWK „Pniówek”. Ustalono, że pilne remonty wykona się jeszcze w tym roku, a gruntowne naprawy złych odcinków zostaną podjęte w roku przyszłym. I będziemy tego pilnować!

SILA W GOSPODARSTWIE RODZINNYM
SZANOWNI ROLNICY

Mimo wszystkich przeszkód, mimo utrudnień- nie można pogardzić otrzymanymi zbiorami. Bez nich nie zdołalibyśmy wyżyć do następnego roku.

Z uznaniem obserwujemy jak nasze rolnictwo stopniowo się rozwija, chociaż nie tak szybko i tak szybko jak byśmy chcieli i jak by być mogło. A jednak wzrasta stopień nasycenia techniką. A jednak w coraz szerszym zakresie stosowane są najnowsze odmiany i gatunki.

Na tle innych mamy dobrą wydajność z hektara. Rośnie przede wszystkim obsada trzody chlewnej i bydła. Doszliśmy już do 13 tysięcy świń oraz 2650 sztuk bydła.

Potwierdza się fundamentalny pogląd, że w polskich warunkach podstawą rolnictwa jest gospodarstwo rodzinne. Z zadowoleniem widzimy, iż umacnia się ono także w naszej gminie.

Cieszy też przejmowanie gospodarstw przez coraz lepiej wykształconych młodych ludzi. Właśnie oni nadają tym rodzinnym przedsiębiorstwom rolnym nowy rozmach.

CZEKAMY NA DOBRĄ POLITYKĘ ROLNĄ

Natomiast mam obowiązek powiedzieć co następuje: rolnictwo ciągle czeka na przemysłową, całłościową i życziwą politykę rolną.

W tej dziedzinie wiele do zrobienia mają też:

- **po pierwsze** Izby Rolnicze, jako Wasze przedstawicielstwa branżowo-zawodowe. Z naszej gminy mamy w Katowickiej Izbie dwóch młodych, rzutkich delegatów, a jednocześnie dwóch



Na dożynkowej trybunie podczas korowodu.

dobrych gospodarzy. Zrozumieli, że wiążemy z nimi spore nadzieje.

- **po drugie**- wiele do zrobienia mają sami rolnicy. Z pozycji



I dożynki i loteria miały wielkie powodzenie.

władz gminy wydaje się, że gospodarze zbyt słabo łączą siły, żeby przeciwstawić się skutkom huśtawki cen, rozregulowanego zbytu ziemiopłodów, dorobku hodowlanego, a przede wszystkim z mowom przeróżnych pośredników, którzy wzbogacają się na ich pracy.

- **po trzecie**, macie też prawo sporo oczekiwać od własnych władz gminnych. Pod tym względem nasze działania są konsekwentne. Przede wszystkim sprzyjamy wchodzeniu nowoczesności do rolnictwa. Tej nowoczesności, której dużo musi przyjąć, żeby wytrzymać twarde warunki Wspólnoty Europejskiej. A

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy z poprzedniej strony

Wójt do gospodarzy i gospodyń Szacunek za trud, dzięki za plon

taka konkurencja czeka nas za niewiele lat.

CO OD GMINY

Dlatego zapewniamy darmowe dostawy wapna nawozowego w pełni według zgłaszanych potrzeb. Dlatego dotujemy kwalifikowane ziarno siewne oraz sadzonki.

W tym względzie obecne stawki wymagają dostosowania do dzisiejszych cen i postaramy się o to w przyszłym budżecie. Dalej pokrywamy część kosztów inseminacji dobrym materiałem zarodkowym.

Za kluczową dziedzinę dziś i w najbliższej przyszłości uważamy gruntowną poprawę melioracji. Z wiadomych powodów

tylko 30%, czyli niewielka część jest wyasfaltowana. W budżecie



Z korowodu: czyszczenie (fachlowanie) ziarna.

występują tu duże zaniedbania, uciążliwe opóźnienia.

Właśnie tegoroczne, lipcowe ulewę pokazały rzeczywiste znaczenie całego systemu melioracyjnego. Wspomniane już podmoknięcie aż 950 hektarów pól na ogółem 4 tysiące 330 hektarów gruntów ornych! - mówi samo za siebie.

Zabiegamy o ożywienie spółek wodnych. Część z nich zapadła w sen, który trwa już ósmy rok, niektóre tak zasnęły, że umarły. Skutki powodzi też były tego sygnałem! Ziemia nie rodzi bez przemysłowej gospodarki wodnej.

Dotacje na konserwację urządzeń, na ich dalszą rozbudowę zawsze są w budżecie gminy. W przyszłości dopilnujemy żeby też były! Wy zaś, Szanowni Rolnicy, dopilnujcie, żeby je w całości wykorzystać.

TO RÓWNIEŻ DLA WAS!

Innym, pilnym zadaniem, jest rozbudowa i naprawa dróg gminnych. One to zapewniają jaki jest dojazd do gospodarstw i jaki jest dojazd z produktami do miejsc zbytu.

Potrzeby są ogromne, skoro mamy aż 180 km takich dróg, a



Z korowodu: deptanie kapusty.

cie na przyszły rok przeznaczymy na te potrzeby znacznie więcej pieniędzy, choć jest to dzieło na wiele lat.

Gdy przebudowujemy naszą gminę pomagamy rolnictwu i rolnikom, ich pracy i życiu. Także rolnicy korzystają z telefonizacji, gazociągów, wodociągów, kanalizacji. Im służy przejęta przez nas niedawno cała opieka zdrowotna. Wasze dzieci i wnuki uczą się w rozbudowywanych oraz gruntownie remontowanych szkołach.

SPECJALNY POKŁON



Z korowodu: „Bzzz...”

Szanowne Panie Gospodynie!

Zwracam się do Was ze szczególnym szacunkiem, z gorącym słowem. W tegorocznym plonie jest ogrom Waszego trudu, Waszej mądrości. Gospodarstwa idą dzięki Waszym głowom i Waszej wytrwałości.

Wy, Szanowne Matki i Żony, jesteście ich ostoją. Pozwólcie

ciąg dalszy na następnej stronie

**Gminne
Racje 5**

ciąg dalszy z poprzedniej strony

Wójt do gospodarzy i gospodyń Szacunek za trud, dzięki za plon

złożyć sobie specjalny pokłon.

Mam nadzieję, że dołączą do mnie wszyscy obecni tu mężczyźni!

Szanowne Panie Gospodynie!

Chciałbym Wam podziękować za bardzo wiele. Za dobre wychowanie dzieci! Za mądre rady dla mężów! Za dbałość o hodowlę! Za czystość i higienę gospodarstw!

Szczególnie jednak dziękuję za troskę o piękno gminy oraz jej sołectw. Jesteśmy gminą wyjątkowo ukwieconą, na co coraz częściej zwracają uwagę goście z innych części województwa i z zagranicy.

Jesteśmy gminą gdzie czystości nie szuka się z przysłowiową świecą w ręku!



Z korowodu: cepy w robocie.

szej ciężkiej pracy. Waszej ceniowej gospodarności. Po święcie dożynkowym nadejdą kolejne dni robocze. Na te dni życzę Wam śląskie „Szczęść Boże!”

o siedmiu latach chudych. Że pracowitość ludzi rolnictwa, techniczna nowoczesność wsi, a przede wszystkim łaska boża zapewnią w przyszłości piękniejsze zbiory.

Toast podjęto jednomyślnie i z przekonaniem.

PRZY GŁOSIE p. J. DZIENDZIEL-
WICEPREZYDENT ŻOR

Dobre życzenia, zarówno obecnym jak i wszystkim rolnikom gminy Pawłowice, przekazał wiceprezydent miasta Żory p. Józef DZIENDZIEL.

ciąg dalszy na następnej stronie



Z korowodu: maszyna do ręcznego młócenia.

ciąg dalszy ze str. 3

„Przyjmijcie ten chleb...”

Wójta za przemówienie nagrodzono oklaskami.

Orkiestra odegrała melodię „Boże z Twoich rąk żyjemy” oraz „Plon niesiemy, plon...”

Przeniesiono się do wielkiej sali na dożynkową biesiadę.

NIE BĘDZIE SIEDMIU LAT CHUDYCH

Na jej początku toast za rolników i na cześć ich trudu wznosił przewodniczący Rady Gminy i sam rolnik p. Eugeniusz PAJAK. Zgodnie ze swoim zwyczajem zwrócił się serdecznie do bohaterów uroczystości, dziękując im za dokonane dzieło i składając najlepsze życzenia.

Przede wszystkim wyraził nadzieję, iż mimo dwóch minionych i trudnych dla wsi lat, nie powtórzy się biblijna przypowieść

Gminne Racje 6



Było i „dla ciała”.

Zdjęcia: Zofia i Ewa Tchórz Warszowie.

ciąg dalszy z poprzedniej strony

„Przyjmijcie ten chleb...”

Miedzy innymi powiedział on:

W imieniu Prezydenta Żor i własnym składam Wam i wszystkim rolnikom serdeczne gratulacje oraz wyrazy uznania za ciężką pracę w polu. To Wy, rolnicy, jesteście solą tej naszej ukochanej śląskiej ziemi. Dzięki Waszej pracy wszyscy ludzie, w tym i ci miastowi, będą spożywać owoce z drzewa życia. Pomimo wyjątkowo trudnego roku, pomimo długiej i ciężkiej zimy, pomimo lipcowych ulewnych deszczy i powodzi- nie grozi nam głód.

Serdecznie dziękuję ludziom dobrej woli, którzy w jakikolwiek sposób pospieszyli z pomocą powodzianom... Czas naszych lipcowych zmagani dostarczył wiele pozytywnych refleksji i doświadczeń.

Dziękuję zwłaszcza za okazanie zrozumienia, solidarności i życzliwości oraz spełnienie moralnego obowiązku wobec ludzi potrzebujących. Proszę o przyjęcie życzeń zdrowia, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, satysfakcji z pracy. Boże, pomagaj Wam.

Prezydenta J. Dziendziela przyjęto jako swojego, dobrze znanego ogółowi mieszkańców, pochodzi bowiem z Pawłowic i w nich tkwią jego korzenie.

TOASTY, KRÓTKIE LECZ CZĘSTE

Podczas biesiady popisy, złożone z wiązanek dożynkowo-wiejskich słów i melodii dał dziecięcy zespół artystyczny przy Ognisku Pracy Pozaszkolnej w Warszowicach, prowadzony przez p. Danutę Heczko. Dzieci starały się jak mogły więc ci, którzy słuchali i patrzyli, przyjęli je bardzo wdzięcznie.

Wznoszono toasty za zdrowie rolników i ich rodzin. Podnieśli je m.in. p. Emilia BUJAR- sołtys Warszowic i p. Jan MAŁEK- sołtys Krzyżowic, no i starosta p. Sylwester ZIELEŹNIK.

W toku biesiady pojawił się były wojewoda katowicki (w latach 1991-1994) Wojciech Czech, aby-jak stwierdził- wyrazić spóźniony szacunek ludziom gminy.

Na koniec z koncertem przyjechał do Krzyżowic zespół KGW „HARMONIA”. Dał on piękny przegląd swoich oryginalnych melodii. „Harmonia”, kierowana przez p. Krystynę TWARDZIKOWĄ, pokazała jak się wyraża życzliwość najbliższym sąsiadom. Oklaskiwano ją rżęsiście.

Później była wielka loteria fantowa, po której losy dobijano się jak po świeży chleb u p. Tadeusza Pisarka z Pawłowic. Do wygrania były różne, ciekawe fanty, jak warchlak z RSP „Przyjaźni” w Golasowicach, cielak z gospodarstwa pp. Iwony i Jerzego Hławiczków z Jarząbkowic, worki zboża i ziemniaków, okazy drobiu, nawozy sztuczne, łódka turystyczna, sprzęt gospodarstwa domowego, chemia dla rolnictwa.

WSZYSTKIM, KTÓRZY USŁYSZELI NASZ APEL

Z GŁĘBI SERCA DZIĘKUJEMY!

Z GŁĘBI SERCA DZIĘKUJEMY

WSZYSTKIM OSOBOM, WŁADZOM I INSTYTUCJOM, które z wielką życzliwością odezwały się na apel w sprawie mojej żony i naszej mamy Danuty Przewoźnik oraz dopomogły w poniesieniu kosztów trudnej, ratującej życie operacji. Dzięki dobroci znanych i nieznanych ofiarodawców zabieg może się odbyć we wskazanym terminie.

Głęboko wzruszyła nas okazana dobroć. Sprawiała ona, że w tych bardzo ciężkich chwilach nie byliśmy samotni, że dobroczynnie odczuliśmy zrozumienie i wsparcie społeczności gminy Pawłowice oraz Krzyżowic.

W szczególności chcemy wymienić całą rodzinę- braci i b siostry z rodzinami oraz teściową za pomoc finansową jak też okazane współczucie.

TAŃCE, HULANKI...

A po osiemnastej, rozpoczęła się zabawa ludowa czyli- jak pisał poeta- „tańce, hulanki... swawole.” Podobno jednak swawoli nie było. Nie sprawdziłem, bo gdy szedłem w stronę mojego samochodu w zagapieniu zaczęłem o parkujący tam...ul. Ten dożynkowy. Jedna warszawicka pszczoła przypomniała mi żądłkiem, że nic tu po redaktorze.

Gdy więc to piszę, co chwilę muszę się drapać po napuchniętym- hmmm!- miejscu. Jednak ja za tę jedną pszczołkę nie będę żądlił warszawickich organizatorów na temat co tam w szczególności „nie zagrało”.

MUSIAŁY SIĘ UDAĆ!

Bo dożynki- owszem- udały się nad wyraz i to najważniejsze. A udały się, bo stworzono rzutki Komitet Organizacyjny, w którym walny udział miało Koło Gospodyń Wiejskich pod kierownictwem pań Teresy SZYMURY i Salomei DZIENDZIEL. Zwłaszcza p. Salomea z koleżankami wielce się urobiła przy plecieniu ozdobnych snopów, korony a także przy przygotowywaniu biesiady. (ukłon dla WSZYSTKICH pań z kuchni, choć się wytrwale i z nadzieją odchudzam Dlatego nie spróbowałem dożynkowego kolocza!). A że tę męską część zadań przyjęła na siebie warszawicka Ochotnicza Straż Pożarna z p. Florianem WOWRĄ na czele- więc udać się musiało.

Wśród obecnych przyjemnie było mi powitać miłych znajomych państwa Leokadię i Alojzego Wowrów, Gizele i Stanisława Krupków, Matyldę i Jerzego Sierków z Warszowic, Małgorzatę i Jana Zachrajów z Pielgrzymowic, Dorotę i Jerzego Koźdoniów z Pawłowic, CAŁĄ MIŁĄ MI „HARMONIĘ” (z pewną p. Teresą) z Krzyżowic i wielu innych, których pracą, rozumem i życzliwością nasza gmina złożyła się na wspólny plon.

B. Kowalski

Na prośbę organizatorów informuję, że tegoroczne dożynki sponsorowali: Bank Spółdzielczy, Gminna Spółdzielnia, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z Pawłowic, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z Pszczyny, gospodarstwa rolne pp. Marcina Ficka z Pawłowic, Iwony i Jerzego Hławiczków z Jarząbkowic, Michała Nabagło z Warszowic, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna z Golasowic, firma „Begapol” p. Krzysztofiaka, „WOD-KAN” i „TAD” p. T. Pisarka z Pawłowic, „CHEMPEST” z Bzla, „ROP” p. Koniecznego ze Strumienia-Golasowic, p. Damian Glanc z Pniówka, KGW z Pniówka oraz wielu indywidualnych rolników z gminy, którzy prosili nie podawać ich nazwisk.

Dziękujemy Wójtowi i Zarządowi Gminy, radnym Rady Gminy z Krzyżowic, proboszczowi ks. Rudolfowi Gawłowi i parafianom oraz braciom ewangelikom z Krzyżowic, Kołu Gospodyń Wiejskich oraz zespołowi „Harmonia” z naszej wsi, paniom dr Lucynie Lisikiewicz i dr Hannie Kuczera oraz personelowi Ośrodka Zdrowia, państwu Krystynie, Józefowi i Waldemarowi Twardzikom, Krystynie i Janowi Olbrychom, krwiodawcom, którzy wyrazili chęć pomocy, dyrekcji KWK „Pniówek” oraz Działowi Socjalnemu tejże kopalni, „Solidarności” Okręg Pawłowice, prezesom i właścicielom prywatnych firm, którym apel nie pozostał obojętny i WSZYSTKIM, WSZYSTKIM, dla których wdzięczność zawsze pójdzie z nami.

Darem ratując dar życia- wszyscy darowali nam co dla nas najdroższe. Bóg zapłać!

Danuta Przewoźnik, mąż Józef oraz ich dzieci- Adam, Barbara, Artur i Ewelina.

Krzyżowice, we wrześniu 1997 r.

W związki małżeńskie ustąpili

6 września 1997 r.

Jan Kubica z Krzyżowic i Agata Koźlik z Jastrzębia Zdroju,
Andrzej Śliwa z Rybnika i Bożena Szylder z Pawłowic,
Tomasz Okopa z Jastrzębia i Grażyna Świętoniowska z Pawłowic,

Stanisław Nowak z Pawłowic i Ewa Gawliczek ze Studzionki.

13 września 1997 r.

Marek Babilas z Rybnika i Bożena Somerlik z Warszowic.

16 września 1997 r.

Tomasz Borowski z Żor i Hanna Klepek z Krzyżowic.

Dobre życzenia!

Czuwanie przy stawach parafialnych RYBNI KLUSOWNICY

Klusownicy uwzięli się na ryby w stawach należących do parafii w Warszowicach. W poprzednim numerze informowałem o ujęciu jednego takiego i oddaniu go w ręce policjantów z Komisarjatu w Pawłowicach (było to 27 sierpnia).

Komisariat, zgodnie z obowiązującym postępowaniem, skierował jego sprawę do Kolegium Karno-Administracyjnego, a tam nieco potrwa.

A że ciągle są chętni na proboszczowskie rybki- parafianie sami postanowili pilnować stawów. I sprawdziło się!

Jak mnie powiadomiono, we wtorek 9 września, około godziny 18.00 (a więc daleko przed zachodem słońca) ujęto dwóch nielegalnie łowiących czyli kradnących (przy pomocy piętnastometrowego włoka).

Tym razem oddano ich- jak określają miejscowi- „policji rybnej”, która z kolei przekazała klusowników policji w Jastrzębiu.

Moi informatorzy twierdzą, że w jednym z ujętych rozpoznano klusownika, który był już raz przychwycony, właśnie owego 27 sierpnia.

Mieszkańców drażni długotrwałe postępowanie karne w takich sprawach. A pochodzenie złodziei wiąże z... Osiedlem w Pawłowicach.

Jeśli rzeczywiście jeden z klusujących wystąpił po raz drugi, to widocznie uznał, że kara będzie jak za jedno. Tyle, że powinien być wyższa- jak za dwa.

SIÓDEMKA, ALE JAKA!

Aleksandra Plewa, c. Jana i Ewy, ur. 27.08., zam. Pawłowice, ul. Orzechowa,

Piotr Majewski, s. Wiesława i Barbary, ur. 06.09., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,

Weronika Koizar, c. Stanisława i Ireny, ur. 29.08., zam. Warszowice, ul. Łąkowa,

Paweł Gajda, s. Romana i Barbary, ur. 02.09., zam. Pawłowice, ul. Szkolna,

Szymon Golli, s. Joachima i Darii, ur. 03.09., zam. Warszowice, ul. Pszczyńska,

Karol Lucjan, s. Marka i Małgorzaty, ur. 30.08., zam. Pawłowice, ul. Zjednoczenia,

Marta Tetla, c. Grzegorza i Katarzyny, ur. 02.09., zam. Warszowice, ul. Kościelna.

ZGONU

Maria Holewik z Pielgrzymowic, 82 lata,

Jan Malich z Pniówka, 31 lat.

RiP

Przyjdźcie! Popatrzcie!

**TO BĘDZIE W OSIEDLU-
W SOBOTĘ 20 WRZEŚNIA**

Współorganizujemy

Międzynarodowy Wyścig Kolarski

W dniach 19-21 września 1997 r. odbędzie się X-ta edycja Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego w kategoriach: „elite” oraz „orlik”, którego głównym organizatorem jest Górniczy Klub Sportowy „KRUPIŃSKI-ABPOL”. Jest to wyścig punktowany do challenge'u PZKol i Przeglądu Sportowego.

Przebieg wyścigu:

I etap- 19.09.97r. (piątek)- godz. 14.30- wyścig szosowy okrężny w gm. Świerklany- ok. 160 km,

II etap- 20.09.97r. (sobota)- godz. 10.00- kryterium uliczne na terenie gm. Suszec- ok. 80 km,

III etap- 20.09.97r. (sobota)- godz. 16.00- kryterium uliczne na terenie gm. Pawłowice- ok. 75 km,

IV etap- 21.09.97r. (niedziela)- godz. 10.00- jazda indywidualna na czas, ok. 2-3 km, ze startem i metą w Żorach,

V etap- 21.09.97r. (niedziela)- godz. 16.00- kryterium uliczne na Al. Zwycięstwa w Żorach- ok. 80 km.

W tym roku nasza gmina została zaproszona do współorganizacji imprezy. III etap wyścigu (kryterium uliczne) odbędzie się na osiedlu w Pawłowicach. Kolarze pokonają 75-cio kilometrową trasę, wykonując 25 pętli po 3 km każda.

Start kolarzy przewidziano na godz. 16.00- przy sklepie „AS” przy ul. Górniczej w Pawłowicach-Osiedlu.

Sympatyków kolarstwa bardzo serdecznie zapraszamy i życzymy wielu wrażeń.

WSZYSTKIM, którzy dzielili mój żal
z powodu straty MATKI

ś.p. Anny KIEŁKOWSKIEJ

złożyli wyrazy współczucia oraz odprowadzili Ją
na miejsce wiecznego spoczynku
składam

serdeczne „Bóg zapłać...”

W szczególności dziękuję Wójtowi i Zarządowi Gminy,
Przewodniczącemu i Radzie Gminy Pawłowice, krewnym,
sąsiadom, znajomym i społeczności Pielgrzymowic.

Bronisław Kiełkowski

Najnowsze systemy ociepleń budynków ● system MET-KAN- styropianowe płyty powlekane siatką ● system BOLIX ● system ATLAS STOPTER ● styropian od 1 do 10 cm ● styropian frezowany, granulowany, ● siatka, łączniki, kleje do styropianu i płytek ceramicznych ● wełna mineralna ● rury drenarskie ● pędzle, szczotki, narzędzia do prac budowlanych ● wanny, brodziki, obudowy wanien i brodzików ● folie, plandeki, papa ● sklejki, płyty pilśniowe i wiórowe ● silikony, pianki montażowe ● wapno ● CEMENT

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

„TERMOMODERNIZACJA”

B. Walkowiak

Pawłowice, ul. Świerczewskiego 33

tel. (0-36) 47-21-560, 47-21-670, 47-21-474

Hurtownia czynna od 7.00 do 17.00

Mojej rodzinnej gminie Pawłowice Wspólne losy i wspólne nadzieje

Rozmowa z wiceprezydentem miasta ŻORY- p. mgr Józefem DZIENDZIELEM.

Jak pisałem w poprzednim numerze „Racji” - w sierpniu bliskie nam ŻORY obchodziły 725-rocznicę otrzymania praw miejskich. Z tej racji Wójt i Przewodniczący Rady Gminy przekazali ich władzom oraz mieszkańcom serdeczne życzenia. Żeby podziękować za pamięć oraz podkreślić wiekowe więzi Żor z Pawłowicami, na nasze gminne dożynki w Warszowicach przybył wiceprezydent p. mgr Józef DZIENDZIEL. A że jest on rodowitym pawłowiczanie, skorzystałem z okazji aby przeprowadzić rozmowę o wspólnych sprawach.

Redaktor.



- Witam Pana Prezydenta w Pawłowicach i w „Gminnych Racjach”. Miło mi Pana gościć.

I ja witam, choć zaraz muszę uściślić. W Pawłowicach, w pawłowickiej gminie nie jestem gościem, w Pańskiej gazecie owszem. Przecież tu, w Pawłowicach, mój ród. Tu się urodziłem, tu tkwią moje korzenie, tu żyje moja rodzina. W Pawłowicach stawiałem pierwsze kroki i poszedłem do szkoły...

- I stąd wyszedł Pan w świat, choć niezbyt odległy. Bo przecież do Żor tylko osiem kilometrów. Czy dlatego więzi nie zostały naruszone?

Naruszone na pewno nie zostały, jednak pozostałyby równie silne gdybym pracował w Warszawie, Krakowie czy Gdańsku. Nas, Górnoślązaków, cechuje głęboki szacunek do ziemi ojców i nigdy nie tracimy z oczu jej losów. Tak jest i ze mną, a bliskość to potęguje.

Zresztą czy wyobraża Pan sobie pojmanie Żor i Pawłowic jak dwóch odległych światów?

- Nie, nie wyobrażam sobie. A siłę tych związków zrozumiałem i poczułem bodaj czterdzieści lat temu, kiedy jako naczelny redaktor „Dziennika Zachodniego” poznawałem południową część naszego regionu. Zresztą nawet teraz, w czwartym roku redagowania „Gminnych Racji”, gdy znajomi w Katowicach i studenci na Uniwersytecie pytają mnie: gdzie te Pawłowice? - odpowiadam: zaraz za Żorami.

ZOSTAWIĆ

Ja bym jednak odradzał mówić „przy Żorach” lub „pod Żorami”, bo to błąd. Żory Żorami a Pawłowice Pawłowicami. Choć oba ośrodki są głęboko z sobą związane co najmniej od prawie ośmiu wieków. Na dobre i złe, na sukcesy i rozwój - i tak było zawsze.

- Wiem, lecz jeszcze więcej się dowiedziałem przy okazji 725-lecia nadania Żorom praw miejskich, które Panowie obchodzili w końcu sierpnia. Piękna oraz godna rocznica, co wyraziłem w okolicznościowym artykule. Można by nawet powiedzieć, że losy Żor i Pawłowic są niemal jednakowe, choć Żory dorobiły się rangi miasta. Jak mniemam z powodu korzystniejszego położenia na skrzyżowaniu ważnych dróg. Zresztą o owej wspólnotce bardzo ciepło napisano w gratulacyjnym adresie wójta gminy p. Damiana Galuska i przewodniczącego Rady Gminy p. Eugeniusza Pajaka do żorskich władz. A Pan - chcąc nie chcąc - jest żywym symbolem tych związków

SWOJAK DO SWOJAKÓW

Trafnie Pan to wyraził. Służę Żorom, głęboko żyję ich teraźniejszością i przyszłością, ale równie bliskie są mi wszystkie sprawy i wszystkie osiągnięcia rodzinnych Pawłowic. To chyba naturalne...

- W pełni naturalne! Dlatego pawłowiczanie tak ciepło przyjęli Pańskie przybycie na tegoroczne dożynki do Warszowic oraz słowa życzeń, które przekazał Pan od prezydenta miasta p. Zygmunta Łukaszczyka oraz od siebie. W

tych życzeniach czuło się - że tak powiem - czującego swojego

ka. Bo też życzyć im osobiście jak najlepiej, bo rozumiem ich troski i radości.

- Powiem, że w pełni wzajemnie. Bowiem w gminie bardzo się interesowano pięknym jubileuszem Żor. To tak jak w rodzinie. Przecież Żory były dla Pawłowic „od zawsze” najbliższym miejskim ośrodkiem. Do Żor jeździło się na zakupy, żeby sprzedać płody ziemi i efekty hodowli. Jeździło się również do dobrego lekarza i po naukę w szkołach średnich.

Owszem - Żory dają miejscowości gminy Pawłowice to, co mają najlepszego, ale też czerpią z tej gminy jej dobra. Pawłowice w dużym stopniu żywią miasto a miasto zapewnia pracę wielu ich mieszkańcom - i tak dalej. Właściwie rejestr wzajemnych związków i zależności można ciągnąć bez końca. Dlatego stwierdzę skrótnie: jeśli Żory będą się należały rozwijać, to korzyść odniosą także Pawłowice, a jeśli Pawłowice zapewnią sobie należyty wzrost, zwłaszcza gospodarczy, to odbije się on również na pozycji Żor. Tak silne, tak wprost nierozrwalne są nasze więzi.

SPÓJRZMY W PRZYSZŁOŚĆ

- Dlatego spójrzmy we wspólną przyszłość. Bo tu znowu wypada mówić o tym co wspólne.

Wspólne, gdy idzie o interesy rozwojowe, jest niemal wszystko. Jednak najlepszym tego wyrazem jest nasza przynależność do Żorsko-Pawłowicko-Jastrzębskiego Segmentu Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Jesteśmy, Żory i Pawłowice, dysponentami dość obszernych terenów inwestycyjnych na tak zwanym „Polu Warszowickim”. Oznacza to, że musimy je razem dobrze zagospodarować, czyli poszukać interesujących inwestorów, którzy w zamian za dogodnie miejsce wniosą kapitał, technologię i przedsiębiorczość. A my damy im dobre warunki początkowe zaś dużej liczbie mieszkańców miasta Żory oraz gminy Pawłowice zapewnimy miejsca pracy.

W tym właśnie kierunku zmierzają nasze starania - wspólne, naszego prezydenta i Waszego wójta. I oby się jak najszybciej powiodły. A że tak będzie nie wątpię, bo mamy już wielu chętnych. Zresztą w dużym stopniu w oparciu o zagraniczny kapitał przebudowujemy gospodarczą strukturę Żor, przygotowujemy się do roli miasta na autostradzie „Północ-Południe”, z której pierwszy za granicą (na terenie Polski) zjazd wypadnie w naszym mieście.

OSOBIŚCIE BARDZO PRAGNĘ...

Bardzo chcemy, a ja osobiście bardzo pragnę, ażeby wiekowe związki między Żorami i Pawłowicami szybko nabierały nowych kształtów. Idzie tu o rozmach, o nowoczesność, o korzyści. Gdy więc pracuję dla mojego miasta - chyba też przysługuję się powiększaniu szans gminy Pawłowice. Nie jest to moje „wizjonerstwo”. Jest to wyraz najściślejszego związku obu społeczności i obu gospodarek, potwierdzanego już ośmiowiekowymi doświadczeniami. Doświadczeniami, które zawsze tworzyły coś dobrego. I powinny oraz będą nadal tworzyć.

W tej myśli przekazuję wszystkim mieszkańcom gminy Pawłowice nie tylko urzędowe, wypływające z funkcji lecz również osobiste, wynikające z urodzenia - życzenia i pozdrowienia.

Rozmawiał B. Kowalski

INTERWENCYJNY SKUP ZBÓŻ

Agencja Rynku Rolnego Oddział Terenowy
w Katowicach
z a w i a d a m i a ,
że w ramach działań interwencyjnych

SKUP ZBÓŻ

w systemie „magazynów autoryzowanych”
prowadzi

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-
Usługowe

„ARAJ” s.c. Grzegorz Świerkot
i Celina Pieczka

PSZCZYNA,

ulica Kazimierza Wielkiego 2-65
MAGAZYN PORĘBA

WARSZTAT SAMOCHODOWY**Janusz Klimosz**

43-252 Jarząbkowice

ul. Rolnicza 19

tel. (036) 47 23 352

Uwaga!

Skupuję samochody po wypadku.

P.P.H.U.

„BENGORZ”

zaprasza do sklepu
w Pawłowicach, przy ul. Zjednoczenia 18

W sprzedaży:

- nowoczesne boazerie panelowe,
- tradycyjna boazeria świerkowa,
- FOTOTAPETY,
- kasetony, karnisze drewniane, podłogi panelowe,
- elementy stolarki wykończeniowej oraz bielizna dla dzieci i dorosłych!

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY!

Większe partie towaru w promieniu 8 km firma
dostarcza bezpłatnie na adres klienta

SPRZEDAM 2 DZIAŁKI w Pruchnej o powierzchni 0,51
ara. Teren uzbójny. Wiadomość: 43-424 Drogomyśl,
ul. Myśliwska 3.

**Z konkursów LATA 1997
Grano, wygrywano...**

Klub „KOLOR” w Pawłowicach-Osiedlu przeprowadził szereg konkursów dla tamtejszej młodzieży. Ścigano się na łyżworolkach, obecnie bardzo modnych, grano w kręgle, grano na planszach, grano w sprawność...

I co normalne-jedni byli mocniejsi, inni nieco słabsi, ale była rywalizacja, co młodzież bardzo interesuje. W związku z czym ogłaszam wyniki oraz podaję zwycięzców.

W ŁYŻWOROLKACH

I-GRUPA: uczniowie klas drugich i trzecich: 1. Damian Wasilewski, 2. Karol Kazimierzczak.

II-GRUPA: uczniowie klas czwartych i piątych: 1. Marcin Jarosz.

III-GRUPA: uczniowie klas siódmych i ósmych: 1. Sonia Fizek, 2. Adam Cebula, 3. Grzegorz Machnio.

W KRĘGLACH: 1. Dawid Mirota, 2. Damian Kruszyński.

MISTRZ GIER PLANSZOWYCH

KLASY STARSZE-Adrian Łukasik, KLASY MŁODSZE-Damian Wasilewski.

W KONKURENCJI „SZYBKIE-SPRAWNY-WYTRZYMAŁY”:

Wygrała grupa chłopców na czele z Pawłem Świdrem i Sławkiem Świdrem oraz Arkiem SZ., Marcinem M. i Kamilem Ł. (tak mi podano). Chyba jacyś tajemniczy nieuchwytni.

Tytuł **NAJSYMPATYCZNIJSZEGO UCZESTNIKA** zabaw i konkursów uzyskał Damian WASILEWSKI. (chyba za parę lat będzie miał największe powodzenie u dziewcząt.)



Triumfatorzy: Adrian Łukasik- mistrz gier planszowych, Marcin Jarosz- mistrz łyżworolek, Adam Cebula- drugi w łyżworolkach, Sławek Świder- ze zwycięskiej grupy „SZYBKIE-SPRAWNY-WYTRZYMAŁY” i Grzegorz Machnio- trzeci w łyżworolkach.



Takich trzech jak nas pięciu nie ma ni jednego! FOTO M. Sajkiewicz.

Było potrzebne, było udane Pożegnanie wakacji (na sportowo!)

W Pawłowicach-Osiedlu urządzono młodzież „POŻEGNANIE WAKACJI NA SPORTOWO”. A żegnano rozgrywkami bilardowymi, tenisa stołowego, biegiem na łyżworolkach.

Organizowała Komisja Społeczno- Wychowawcza przy Radzie Osiedla w Pawłowicach. I dobrze!

Poznajmy najlepszych.

W BILARDZIE:

Wśród dziewcząt pierwsze miejsca przypadły Elżbiecie Migacz i Marcie Żukowskiej. Drugie miejsca Agnieszce Zimnol i Monice Kobieli. Trzecie miejsce: Annie Suchodolskiej.

Wśród chłopców pierwsze miejsca zajęli Michał Szymaniec, Marcin Wojciechowicz. Drugie miejsca Jarosław Załóg i Dominik Cyganiewicz. Trzecie miejsce Robert Żukowski.

W TENISIE STOŁOWYM:

DZIEWCZĘTA: I miejsca- Magda Kusz i Daria Gruszczyk, II miejsca-Magdalena Szafraniec i Anna Suchodolska.

CHŁOPCY: I miejsca-Paweł Suchodolski, Przemysław Rymarczyk, Robert Żukowski. II miejsca-Krzysztof Opoka, Damian Łebek, Stanisław Wantulak, III miejsca-Andrzej Błoński, Kamil Polit i Robert Opoka.

W BIEGU NA ŁYŻWOROLKACH:

DZIEWCZĘTA: I miejsca zajęły: Ewa Sobolewska, Sylwia Krakowska, Agnieszka Szydłarska, II-miejsca: Karolina Skurska, Ewelina Ciesielska, Klaudia Kastelik, III-miejsca: Malwina Ucherek, Barbara Piętarska.

CHŁOPCY: I miejsca: Łukasz Kulik, Damian Wasilewski, Michał Peleck, Grzegorz Machnio, II miejsca: Mateusz Pęk, Bartosz Wojtków, Daniel Kubiak, Marcin Siekacz. III-miejsca: Adrian Srokosz, Arkadiusz Bochnak, Marcin Olenicz, Daniel Bartnicki. (Jeśli w całej informacji jakieś nazwisko jest przekreślone, to żale proszę do organizatorów, bo protokół jest niezbyt czytelny!)

W każdym razie „Pożegnanie” było równie potrzebne jak udane, co się chwali.

Ps: Organizatorzy dziękują pani Pęk za pomoc w przeprowadzeniu zawodów na łyżworolkach.

FOFO GR-AR



A to my! Osiedlowi królowie ping-ponga!



Dziewczyny mocne w uderzeniu (w tenisie, w tenisie stołowym) - wyemulowane i dyplomowane.



Do biegu na łyżworolkach stanęła cała chmara żeby sprawdzić swe umiejętności (a przy okazji stan chodników!)



Rekordziści w biegach na łyżworolkach, zdobywcy czołowych pozycji: Grzegorz Machnio, Marcin Siekacz, Marcin Olenicz i Daniel Bartnicki,



JUŻ W SZKOLNYCH KLASACH „GDY DZWONECZEK SIĘ ROZLEGNIE...”

- a dalej szło „...biegniemy do szkoły... I tak jakoś” by się uczyć mądrych rzeczy, pracować jak pszczołki...” czy podobnie. Bo tak mnie uczono śpiewać więc już wiele zapomniałem. Jednakże przeżycie jest podobne- pierwszy dzień w szkole. WIELKI DZIEŃ! Pamiętany przez całe życie... W każdym razie długo, bardzo długo. W tych dniach wspominał go przede mną pewien pan z Warszawy, który ma już sześćdziesiąt lat.

Dlatego niech te pamiątkowe fotografie idą za niedawno powołanymi pierwszoklasistami.



Z WARSZAWY

WIC, których przez trudy pierwszych szkolnych dni, tygodni i miesięcy poprowadzi wychowawczyni pani **Wanda OW-CZAREK**. A z Panią sfotografowali się:

I rząd od góry i od lewej: Piotruś Gliklich, Maciej Klepek, Adam Małek, Paweł Hanusek, Maksymilian Herszel,

Dominik Lazar, Artur Wowra, Mateusz Pisarek, Dawid Nieszporek.

II rząd od lewej: Magda Hanusek, Agnieszka Matuszczyk, Agatka Podleśny, Kasia Pawlas, Kasia Repetowska, Agatka Baron, Kasia Kot, Anetka Orszulik, Marta Michalik,

III rząd od lewej: Beata Kojzar, Mariola Weisman, Hania Klimza, Beata Lala, Agnieszka Ziebur, Joasia Czerwińska, Kasia Wawrzyczek, Alicja Wita.



A to pierwszacy z **KRZYŻOWIC** na tle starannie wyremontowanej szkoły. Sfotografowały się z nimi pani dyrektor- mgr **Zofia GAWŁOWSKA** oraz wychowawczyni pani mgr **Krystyna GÓRALSKA**. A oto nazwiska pierwszoklasistów (nie w kolejności miejsc na zdjęciu!)

Marcin Bloch, Patrycja Cyrulik, Marek Fizia, Anna Foldyna, Tomasz Frysz, Sławomir Gąsior, Zuzanna Kamińska, Katarzyna Klepek, Mirela Klepek, Mariusz Lewosiński, Aneta Małysz, Mateusz Masłowski, Bogumiła Motyka, Iwona Niezgoda, Aleksandra Penter, Mar-

cin Pojda, Arkadiusz Szweda, Dariusz Szweda, Kornelia Telega, Karol Woszczycki.

Foto E-W-A Tchórz, Warszowie

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice Redaktor Bronisław Kowalski

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60 Urząd Gminy

Skład i druk: **KAGA-Druk** Katowice, tel. 255 34 18